inż. Antoni Gacek

Antoni Gacek urodził się 5 stycznia 1945 roku w Kozach jako najstarszy syn Stanisława Gacka i Zofii z domu Kubiczek. Jego dziadek - Józef i ojciec Stanisław byli z zawodu kowalami, chociaż ojciec, z powodu niechętnego stosunku ówczesnych władz do prywatnego rzemiosła zmienił zawód i został kolejarzem.

Z domu rodzinnego bliżej było do Hałcnowa niż do Kóz, tam więc Antoni, tak jak i cała rodzina, chodził zarówno do szkoły podstawowej, jak i do kościoła. Szkołę zawodową ukończył w Bielsku-Białej i pracując w Fabryce Motoreduktorów (obecnie Befared) równocześnie uczył się w Technikum Mechanicznym , a po jego ukończeniu - studiował na Politechnice Śląskiej i uzyskał w roku 1972 tytuł inżyniera na Wydziale Technologii Budowy Maszyn. Potem, w latach siedemdziesiątych, wrócił do "swojego" Technikum Mechanicznego już jako wykładowca.

Nauka i chęć kształcenia się były jego pasją i właściwie na różne sposoby uczył się całe życie. Należał do pokolenia, które było ciekawe świata, chłonęło wiedzę zarówno z książek , jak i od mądrych ludzi. Dlatego potem cenił młodych, którzy chcieli się uczyć. Wielu z nich skorzystało z Jego pomocy. Oferował im pomoc materialną w postaci stypendiów. Swoim materialnym dorobkiem potrafił się dzielić z innymi. Fundował stypendia młodym ludziom, wspierał akcje charytatywne, wspomagał szkoły, i w niejednym kościele zobaczyć można efekty Jego pomocy. Pomagał też w drobnych życiowych problemach, zawsze można się było do Niego zwrócić o pomoc i nigdy jej nie odmawiał. Zdarzało się nawet, że pomoc tę proponował wcześniej, niż się do Niego o nią zwracano.

Pomagał obcym, ale szczególnie pomagał bliższej i dalszej rodzinie. Tradycja i rodzina - to były inne wielkie pasje Jego życia. Nie bez powodu początki firmy ANGA związane są z kuźnią Jego dziadka i ojca. Dla Antoniego Gacka rzemiosło było rodzajem sztuki i uważał, że do jego uprawiania potrzebna była iskra Boża. Kiedy poszukiwał Swoich korzeni i sięgał do historii rodu, z entuzjazmem odnosił się do wszelkich wzmianek na temat artystycznych uzdolnień członków rodziny. Dla Niego równie ważny był ktoś uzdolniony plastycznie czy muzycznie jak i dobry , solidny murarz czy kowal. Jednakowo cenił talent, jak i pracowitość i solidność. Uważał, że talent trzeba mieć w każdej dziedzinie życia. Dziś, po latach, trzeba stwierdzić, że On sam swojego talentu nie zmarnował. W zamyśle Antoniego Gacka ANGA nie tylko miała kontynuować rodzinne rzemieślnicze tradycje, ale miała być również firmą, w której pracę znajdą członkowie Jego rodziny. Potrafił się cieszyć z każdego rodzinnego sukcesu i chętnie tym sukcesom patronował.

Jego ideałem było, jak często to podkreślał, "myślenie po inżyniersku". Dla Niego znaczyło to tyle, że każdą sprawę, każdy problem należy rozpatrzyć teoretycznie, ale tak naprawdę najważniejsze jest zastosowanie teorii w praktyce. To myślenie praktyczne stało u podstaw tego wszystkiego, co w życiu robił. Stąd brały się Jego pomysły racjonalizatorskie, najpierw w fabryce, a potem we własnym zakładzie. A miał tych pomysłów niemało. One zresztą przyniosły Mu także materialne korzyści i pozwoliły uruchomić firmę, z której słusznie był potem tak dumny.

Był człowiekiem - w dobrym znaczeniu - niespokojnym. Zawsze miał głowę pełną ciekawych pomysłów. Mało kto wie, że zanim założył firmę ANGA, przez kilka lat prowadził w Kozach ... plantację truskawek. Zysk z tej plantacji i pieniądze uzyskane za patenty w Befaredzie przyczyniły się do powstania firmy ANGA.

Zakład Mechaniki Maszyn powstał w pamiętnym roku 1981,ale,co warto podkreślić, w jesieni tego roku, jeszcze przed wprowadzeniem stanu wojennego. On sam był w tym zakładzie kierowcą ,zaopatrzeniowcem, księgowym, pracodawcą i pracownikiem fizycznym. Firma na początku dokonywała regeneracji uszczelnień mechanicznych. W roku 1983 firma Antoniego Gacka prowadzi już własną produkcję uszczelnień mechanicznych. Do roku 1989 produkcja firmy systematycznie rośnie, co roku w skali 50-100% a sam właściciel jest współautorem połowy z 30 wdrożonych wówczas patentów. ANGA i jej właściciel zdobywają oficjalne uznanie. Jego zasługą było to, że firma ANGA uzyskała w roku 1994 certyfikat ISO 9001, a On sam i firma - Złotą Statuetkę Lidera Polskiego Biznesu '94, jak również Złoty Laur Regionalnej Izby Gospodarczej Handlu i Przemysłu w Katowicach. Jego osiągnięcia sprawiły, że został członkiem Rady Doradczej przy rektorze bielskiej Akademii Techniczno-Humanistycznej.

Pozostawił po sobie dobrze prosperujący i nowoczesny zakład, a właściwie cztery firmy: „ANGA" Uszczelnienia Mechaniczne Sp. z o.o. (1981), "CERTECH" Sp. z o.o. (1997), "ANGA-SERWIS" Sp. z o.o. (2002), AVIOMECHANIKA Sp. z o.o. (2005). I stało się tak, jak wymyślił to na samym początku - dorobek całego jego życia pozostał w rodzinie.

Był człowiekiem stanowczym i wymagającym, ale i od siebie wymagał równie dużo. Miał pomysł na aktywne, twórcze życie i pomysł ten zrealizował w stopniu zasługującym na podziw. To dzięki talentowi, ambicji i pracowitości osiągnął tak wiele. Zdobył uznanie i wdzięczność tych, którzy Go znali i tych, z którymi pracował.

Antoni Gacek zmarł po długiej i ciężkiej chorobie 28 października 2006 w Kozach.